

**PRENUMERATA.**

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Odziedzina przedpła na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

Dzień:	N. P. M. Schaplerz.	Wschód słońca o godzinie 3-ej minut 57.
Piątek:	Aleksy W.	Zachód " 8-ej " 13.
Sobota:	Szymona z Lipn.	Długość dnia godzin " 16 " 16.
Niedziela:	Wincent. & Paulo.	Ubyło " 0 " 23.

# KURJER WARSZAWSKI.

## Dodatek poranny.

Wschód księżycy o godzinie 1 minut 53 w.
Zachód " 11 " 55 w.
Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 0.
Dzień o godzinie 4-ej rano ciepła 15° R.

**OGŁOSZENIA.**

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Poniedziałek:	Czesława W.
Wtorek:	Praksedy P. M.
Środa:	Marji Magdaleny.
Czwartek:	Apolinarego B. M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

**KALENDARZ**

**Imiona słowiańskie:** Dzisiaj Dzierżyślawa; jutro Dzierżykraja.  
**Zgromadzenia:** Nadzwyczajne ogólne zebranie członków kasy zaliczkowo wkładowej urzędników i oficjalistów kolei nadwiślańskiej. (Biurowo zarządu kolei w pałacu Kronenberga przy ulicy Mazowieckiej—5½, po południu.) — Posiedzenie członków wydziału kasy pożyczkowej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—6 po południu.) — Posiedzenie członków sekcji I-ej stałej teorii ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna 14—7½, wieczorem.)  
**Wystawy:** Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulca. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy Świat № 50—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 6-ej po południu. Wejście bezpłatne.)  
**Teatry:** Letni: dzisiaj „Miłość wszystko może”; jutro „Miłość wszystko może”; — Nowy: dzisiaj „Ptasznik z Tyrolu”; jutro „Ptasznik z Tyrolu”. (8 wieczorem.)  
**Teatryki:** W odewilk: dzisiaj „Barnaba Fafala i Józef Grojseszyk na wystawie paryskiej”; — Bellevue: dzisiaj „Wdowa z Malabaru”; — Eldorado: dzisiaj „Rodzina Mauprat”. (8 wieczorem.)  
**Ogród zoologiczny:** ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)  
**Lombard miejski:** Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajdują się na dzień dzisiejszy 195 rs. 18 kop. (Pożyczki wydawane ośm; wykup i prolongata uskutecznią się od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu i od godz. 4-ej do 6-ej po południu.)

**Wścigi w Moskwie.**

(Korespondencja własna Kurjera warszawskiego.)

Moskwa, d. 13-go lipca.

Z depeszy wiadome są już nazwiska zwycięzców dnia dzisiejszego „Rymko-Rajgis” i „Krakusa”, czytelnikom jednak należy się jeszcze kilka szczegółów o niedzielnych wścigach w Moskwie. Nie potrzebujemy dodawać, że ze względu na dwie znaczne nagrody: „Cesarską” i „Derby”, dzień dzisiejszy był kulminacyjnym punktem wścigów i budził żywe zainteresowanie w kołach sportsmanów. Do wścigu stawały konie o wyrobionej reputacji. Z jednej strony miały się zmierzyć po raz wtóry „Tryton” i „Krakus”, które w próbnym biegu przyszyły łeb w łeb i podzieliły się nagrodą; z drugiej strony „Chapeau-bas” i „Gierdawa” uważane były za poważnych konkurentów w „Derby”. Wszystko to razem spowodowało na tor wścigowy mnóstwo publiczności i zapelniono wykwintem towarzystwem trybuny i łoże. Dodać wypada, że piękny dzień letni sprzyjał wiecei meetingowi.

Wścigi rozpoczęły się o godzinie 4½ biegiem wstępnym o nagrodę 500 rs. Wzięła ją „Kazbek” pani A. Altentjewowej. Bezpośrednio następowało „Derby”. Nagroda 15,000 rs. dla koni, urodzonych w Rosji, trzylatków; dystans 2 w. 133 s. Hodowca konia otrzymuje 5% nagrody i od Towarzystwa żeton; trener i jeździec otrzymują zegarki złote. Do konkurencji stanęły „Graf Janowski” braci E. i J. Iljenko, „Bohdan Chmielnicki” W. Woroncowa (ze stajni br. Iljenko), „Chapeau-bas” i „Gierdawa” L. Grabowskiego, „Rymko-Rajgis” T. Dorożyńskiego i J. Skarżyńskiego (ze stajni hr. W. Poletyły), „May-Rose” ze stadniny rządowej chrenowskiej i „Konkurent” ze stadniny rządowej janowskiej; ogółem siedem koni. Z miejsca poprowadził wścig „Rymko-Rajgis” pod Kleydonem i nie dał już sobie odebrać pierwszeństwa aż do celownika, u którego stanął po 2 m. 41 sek. Drugim był o dwie długości „Graf Janowski”, trzecim „May-Rose”, czwartym „Bohdan Chmielnicki”. Bez miejsca przyszły w następującym porządku: „Gierdawa”, „Chapeau-bas” i „Konkurent”.

Należy tutaj zaznaczyć, iż do pism petersb. rskich zatelegrafowano mylnie drugiego konia, którym jako by miał być „Gierdawa”.

Trzecim biegiem było rozegranie nagrody „Cesarskiej” (6,000 rs.), dla koni mających więcej, niż 3 lata, wszystkich krajów; dystans 4 wiorsty. Pierwszy koń dostaje 4,590 rs., drugi 1,080 rs., trzeci 135 rs. Do startu stanęły: czterolatki: „Bosfor” braci Iljenko, „Krakus” L. Grabowskiego i „Tryton” hr. Nieroda. Łatwym było do przewidzenia, iż walka stoczy się pomiędzy ostatnimi. Jakoż tak się stało. „Tryton” ruszył pierwszy, a za nim tuż „Krakus”; w znacznej odległości pozostał „Bosfor”. Porządek ten zachowały konie aż do słupa dystansowego, zkad „Krakus” pod Goodwayem wysunął się na czoło i przyszedł pierwszym, bijąc przeciwnika o pół korpusu. Za świetny finish publiczność Goodwayowi zrobiła formalną owację.

Po tych wzbudzających żywą emocję biegach, dalsze nie budziły już większego zainteresowania. Zaznaczyć tylko wypada, iż nagrodę „Zachęty” (800 rs.) zdobyła „Hela” L. Grabowskiego, a nagrodę „Pocieszenia” „Gilette” J. Ursyna Niemcewicza. —Im.—

**WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.**

Intendentura wojskowa otrzymała, jak donoszą dzienniki russkie, rozporządzenie, aby niezwłocznie po żniwach postarała się skompletować zapasy zboża, potrzebnego dla wojska.

Dzienniki petersburskie donoszą, iż ministerjum spraw wewnętrznych zamierza niebawem zorganizować komisję specjalną, której powierzone zostanie opracowanie przepisów, dotyczących się składów zapasowych zboża, z oznaczeniem ilości zapasów, jakie powinny stale znajdować się we wzmiankowanych magazynach.

Ministerjum komunikacji wydało rozporządzenie, na mocy którego koleje winny posiadać specjalne wagony z zapasowymi szynami, wiązadłami i t. p. przedmiotami, niezbędnymi do naprawiania zepsutego toru. Wagony, o których mowa, mają być równomiernie umieszczone w różnych punktach linii.

Teraz już ze wszystkich ust rozległ się jednogłośny okrzyk:

— Chcemy, chcemy, chcemy!

W ślad za tem poczęły się wysuwać baby, przedstawiając rozmaite żądania.

— Od tego czasu, jakęśwa z Polski wyszli—mówiła któraś—dziewczynina moja chodzi oto w jednej jedynej koszulinie, a chłopakowi znowu porteczeta na nie się rozlazły... Niechżeby na początek choć ze trzy milrejsy dali, tobym dzieckowiny jakbądź ogarnęła!

Jeszcze ta kobieta nie ustąpiła, a już inna, z opuchniętym dzieckiem na rękę, rzuciła się przed podoficera, wołając wśród łez i szlochów:

— Toć czełka rozum odejsz może! Dziecina mi się na nie schorowała: niebożatko moje, ani ono je, ani pije, smutne takie, ciągle tylko popłakuje, a mnie nieszczęśliwej aż się serce kraje!... Cóżście też za ludzie w tej Bryzolja! nie macie w sercu żadnej litości!... A toćby kamień zmięknął!...

W tem ktoś z tłumu krzyknął:

— Proście, żeby nam chleba dali!

— Chleba, chleba, chleba!—wrzasnęło razem paręset głosów.

Krzyczą tak chłopci, a kilku z pomiędzy nich zbliżyło się znowu do podoficera i jeden przez drugiego mówi:

— Żyjemy tu w borach, jak zwierzęta: bez kościola, bez księdza! Ani my dzieci swoje chrzczymy, ani mamy gdzie nieboszczyków pochować, ani nas kto słowem bożem pocieszył!... O zlitujcież się nad nami!...

— Prosimy o kościół, o księdza, o cmentarz!—Wołały liczne głosy.

Te krzyki były prośbą, w której się przebijała rozpacz nieszczęśliwych i natarczywość ludzi, doprowadzonych do ostateczności.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

81  
**NA ZŁAMANIE KARKU.**

POWIEŚĆ

Adolfa Dygasińskiego.

(Dalszy ciąg.)

ROZDZIAŁ XXV.

Dzieła wojenna

Luiz Ferreira de Saltes wcale się nie zadowolził objaśnieniami, danymi przez wachmistrza Caldo, i bynajmniej się nie uspokoił w swych obawach buntu, tembardziej, że Sauermann i tłumacz twierdzili, jakoby wachmistrz bardzo lekkomyślnie, powierzchownie tylko, traktował sprawę powstania chłopów.

Oficer rozłożył się biwakami około baraków rządowych na górze, gdzie dniem i nocą rozstawiał pikiety, jak gdyby w oczekiwaniu napaści.

Z dołu, od strony baraków emigranckich, do uszu jego dochodziły nieraz rozgłośnie swary i przekleństwa bab, chłopów; wtedy przyzywał on dozorę, jego pomocnika, tłumacza, mniemając, że krzyki takie są odgłosami niezadowolenia buntowników.

Czasem też rozlegały się wesołe pieśni, które nań również źle oddziaływały: myślał on sobie, że dobry humor w szeregach zbuntowanych emigrantów jest dowodem otuchy raczej, aniżeli obawy na widok siły zbrojnej.

W odpowiedzi na to, de Saltes zalecał swoim murzynom, ażeby śpiewali groźne wojenne marsze brazylijskie.

Tak przeszła noc i prawie cały dzień, kiedy przed samym wieczorem nadszedł z Desterro posiłek w ilości dwudziestu zbrojnych piechurów z oficerem na czele.

Dwaj wodzowie złożyli teraz wojenną naradę celem obmyślenia dalszych skutecznych kroków, i postanowili rano o samym świtaniu wysłać do chłopów parlamentarza, a to dla zbadania, czy buntownicy przypadkiem nie poddadzą się dobrowolnie.

Co się tyczy chłopów, ci nie uważali bynajmniej czynów swoich za jakieś nadzwyczajne przestępstwo i zdziwili się niepomiernie, gdy ku nim szedł podoficer z białą chustką na bagnecie, a towarzyszył mu tłumacz z głową obwiązaną także w białą chustkę i bębniarz, który, idąc przodem, walił z całej siły w bęben.

— Jużci oni pewnikiem po to bębnią, żebyśmy się zebrali—powtarzali zewsząd emigranci.—Musi pomiarkowali sobie, co u nas ostatnia bieda, i może nam przecie zapomogę jaką dadzą.

Ze wszystkich więc stron zbiegali się chłopci, baby, dzieci i tłumnie poczęli otaczać owych wysłańców, zaniepokojonych tem, co się dzieje. Wtedy tłumacz, niemiec z pochodzenia, wystąpił naprzód, powiódł po tłumie niespokojnym pełnym podejrzliwości wzrokiem, i tak przemówił:

— Pan kapitan, Luiz Ferreira de Saltes, w imieniu rządu rzeczypospolitej zapytuje was, koloniści polacy, czy chcecie nadal używać swobód i dobrodziejstw, jakimi rzeczpospolita obdarza swoich obywateli?...

Jeszcze nie skończył swej przemowy, gdy jakiś chłop na cały głos zapytał innego, stojącego obok:

— Jacenty, czy wy rozumiecie, co on takiego wygaduje?

— Nieosobliwie ta rozumiem—odrzekł zapytany.—W tem, co on baje, może być połowa łgarstwa, czego u nich zwyczaj; ale tyłem pojął, że on od rządu pyta, czy chcewa swobody i dobrodziejstwa.

— A no, to Kasper dobrze powiada, co oni nam koniecznie dadzą jakąwą folgę w tej biedzie!—I zaraz huknął na całej gardło: „Chcemy, chcemy!”

== Now. wr. dowiaduje się, iż w Petersburgu ma być zwołany zjazd psychiatrów i neuropatologów.

== W sierpniu r. b., jak donoszą dzienniki petersburskie, oczekiwany jest w Petersburgu Edison.

== *Grażdanin* pisze: „Przed kilku laty krążyły pogłoski o powstaniu w gubernji wołyńskiej spółki przemysłowej, mającej na celu eksploatację bogactw mineralnych kraju. W tych dniach nareszcie pomiędzy właścicielem majątku, S. A. Uwarowem, ks. S. Lubomirskim, inżynierem górniczym S. Lisiekim i innymi osobami zawarta i podpisana została umowa co do zawiązania spółki udziałowej, mającej na celu organizację zakładów metalurgicznych. Zakłady i piece wielkie urządzone będą w majątku p. Uwarowa w Rudni Podlubieckiej.”

== W Petersburgu, jak donoszą dzienniki tamtejsze, przy niektórych gimnazjach mają być urządzone bufety, zaopatrzone w jadło gorące. Celem wzmiankowanych bufetów, urządzanych przez miejscowe Towarzystwo ochrony zdrowia publicznego, jest umożliwienie uczniom nabywania tanio na pauzę pożywienia gorącego, które oczywiście o wiele jest zdrowszem, aniżeli bułki i wędliny zimne.

== Urząd lekarski m. Warszawy podaje w *Gas. polic.* co następuje: „W ciągu czerwca r. b., pośród biednej ludności żydowskiej, skonstatowano kilkanaście wypadków zasłabnięcia na ostre zaburzenia organów trawienia, przyczem po szczegółowym zbadaniu charakteru i natury choroby, oraz jej przyczyn okazało się, że: 1) choroba u ludzi dotąd zupełnie zdrowych nagle się objawiła przeważnie w sobotę po obiedzie lub w nocy z soboty na niedzielę i już nazajutrz wieczorem chorzy, po udzieleniu im pomocy lekarskiej, przechodzili zupełnie do zdrowia; 2) wypadki zasłabnięcia były skonstatowane jedynie pośród biednych żydów, z chrześcijan bowiem dotąd prawie nikt nie uległ takiej chorobie; 3) główną przyczyną rzeczonych zasłabnięć było nadużycie w pokarmach podczas sobotnich obiadów świątecznych w związku z upałami, które z jednej strony wpływają na szybkie psucie się mięsa i ryb, z drugiej—wyzwołują nieumiarkowane używanie wody zimnej, nie zawsze przytem zdanej do picia. Z tego względu i celem zapobieżenia na przyszłość nowym wypadkom podobnej choroby, urząd lekarski pożytuje za konieczne zwrócić uwagę, zwłaszcza biednej ludności żydowskiej, na następujące niezbędne środki ostrożności: 1) bezwarunkowo nie należy jeść jagód niedojrzałych, owoców zielonych i wogóle wątpliwie świeżości produktów spożywczych, a szczególnie mięsa i ryb; 2) podczas obiadów świątecznych (w sobotę), o ile można, w mniejszej ilości jeść ryby i kulegi, pokarmy zaś płynne spożywać tylko w stanie ciepłym; 3) dla ugасzenia pragnienia podczas i po jedzeniu bezwarunkowo nie pić zimnej wody studziennej, lecz herbatę lub wodę przegotowaną; 4) nie należy spać zaraz po jedzeniu bez poprzedniej, choćby krótkiej, przechadzki.

== Z danych, osiągniętych przy rewizjach sanitarnych domów okazuje się, iż wielu stróżów zajmuje dotąd mieszkania, dla ludzi stanowo nieodpowiednie. Celem zapobieżenia, aby stróż na zimę nie zostali w lokalach ciemnych, wilgotnych, zimnych, co wywołuje choroby zakaźne, mogące się udzielać i lokatorom, p. oberpolimajster w *Gas. polic.* zaleca komisarzom zobowiązać właścicieli domów, aby od 1-go października r. b. dali stróżom odpowiednie lokale. W razie gdy dany lokal okaże się szkodliwym dla zdrowia lub niebezpiecznym, to stosownie do decyzji departamentu kasacyjnego rządzącego senatu z r. 1881-go, policja, niezależnie od pociągnięcia właściciela domu do odpowiedzialności, obowiązana jest prosić sąd o polecenie wyrestaurowania lub zupełnego zwalnia budynku.

== Z dokonanych przez lekarzy miejskich oględzin istniejących w Warszawie zakładów kąpielowych (łaźni, wanien, oraz mykw dla izraelitów) okazało się, że w czterech, a mianowicie: pod nr. 21 na Elektoralnej, pod nr. 32 na Grzybowskiej, pod nr. 46 na Kruczej i pod nr. 70 na Czerniakowskiej niema dotąd apteczek podręcznych niezbędnych w razie potrzeby udzielenia doraźnej pomocy gościom, którzy nagle zasłabną. Wskutek tego polecono komisarzom zobowiązać właścicieli pomienionych zakładów kąpielowych, aby najdalej w ciągu 2-eh tygodni zaprowadzili apteczki według wskazówek lekarzy miejskich.

== Rozpoczęto już roboty mularskie, w celu odnowienia całego gmachu magistratu warszawskiego. Projektowane zmiany w lokacji niektórych wydziałów, zwłaszcza kas, na teraz zostały wstrzymane.

== Wyrokiem warszawskiego sądu okręgowego następujący stali mieszkańcy Warszawy: Adam Zieliński 41 l. i Paulina Plewińska 54 l., za samowolne przebywanie za granicą zostali skazani po pozba-

wieniu praw stanu na wieczne wygnanie, a w razie powrotu na osiedlenie w Syberji.

== W dniu dzisiejszym, o godz. 12-iej, wobec zaproszonych osób z różnych władz odbędzie się uroczystość założenia kamienia węgielnego pod budowę gmachu dla biblioteki tutejszego uniwersytetu.

== Wczoraj odbyło się półroczne posiedzenie członków zgromadzenia starszych felczyków. Z przedstawionego sprawozdania okazuje się, że w ubiegłym półroczu zapisano 21 uczniów, a na pomocników wypisano 4-eh kandydatów. Stan kasy tak się przedstawia: Remanent z zeszłego półroczu d. 1-go stycznia wykazano w sumie 6,157 rs. 66 kop., dochodu w okresie sprawozdawczym było 1,469 rs., wydano 1,489 rs., pozostało zatem w kasie 6,137 rs.

== W dniu wczorajszym p. prezydent miasta, generał-lejtnant Starynkiewicz, udał się na czas dwumiesięczny za granicę na kurację. Obowiązki prezydenta zastępco pełnić będzie radca magistratu, naczelnik wydziału administracyjnego, r. st. Ratyński.

== Dowiadujemy się, iż tyle sympatyczna autorka, p. Marja Rodziewicz, poniosła dotkliwą stratę przez zgon babki; śmierć czeigodnej matrony okryła żalobą dwór w Hruszowej, wywołując serdeczne oznaki sympatji i żalu w kole znajomych i przyjaciół.

== Wspomnienie pośmiertne. W d. 7-ym b. m. zmarł ś. p. Paweł Koszałkowski, którego 50-letnia z górą działalność pedagogiczna bardzo dodatnio się zaznaczyła, a szczególnie w dziedzinie staromiejskiej, w okolicach której zmarły szkołę swą prowadził.

Urodził się w Galicji, w m. Ujściu Solnem w 1806-ym r.

Po ukończeniu szkół w Krakowie, przybył do Warszawy w r. 1828-ym i rozpoczął swój zawód jako nauczyciel w domu pp. Dyleczyńskich, następnie na słynnej pensji Józefa Świdarskiego, później zaś w Wilanowie.

W r. 1840-ym założył własną szkołę i prowadził ją bez przerwy lat 40, przysposabijając młodzież do szkół wyższych.

Oprócz znacznej liczby uczniów, którzy mu całkowite wykształcenie zawdzięczają, pierwsze ziarna nauki otrzymało też od niego dwóch dziś żyjących prałatów archikatedry i dwóch profesorów uniwersytetu.

Bardzo wiele zasług położył w założonych przez W. T. Dobr. szkołach niedzielnych dla służ, odstępując na jedną z tych szkół lokal; wspólnie z gorliwą protektorką tych szkół, p. senatorową Kosmowską, i innymi, uczył przechodzące tłumnie kobiety, aż do zwinienia tych szkół.

Nie szukał rozgłosu, a jedyną zapłatą za trud ciężkiej nauczycielskiej pracy, którą wielu uczniom bezpłatnie udzielał, był powszechny szacunek, jakim go otaczali mieszkańcy tej dzielnicy naszego miasta, którzy biorąc od niego wykształcenie, w następstwie przyprowadzali mu synów swoich.

Cześć pamięci tego cichego pracownika.

== Cztery przedsięwzięcia.

Znany wszystkim francuzki inżynier Devars postanowił przeprowadzić w naszym mieście cztery wielkie przedsięwzięcia.

Pierwsze z nich, najdonioślejsze, to znany wszystkim projekt bulwarów.

Drugie przedsięwzięcie zasadza się na nabyciu terytorjum szpitala Dzieciątka Jezus dla utworzenia nowej handlowej dzielnicy.

Dalej p. Devars zamiera utworzyć bank pożyczkowy kapitalistów francuzkich.

Czwarte wreszcie przedsięwzięcie dotyczy wzięcia w antreprzyżę wszystkich bruków miejskich.

Inżynier Devars, pozostając w rozległych stosunkach z kapitalistami francuzkimi, wyjechał onegdaj do Paryża, celem bliższego omówienia rzeczonych spraw.

== U cyklistów.

Zapowiedziane na wczoraj posiedzenie cyklistów nie doszło do skutku na powodu nie zebrania się dostatecznej liczby członków, mających prawo głosu.

Sesję odłożono do d. 17-go b. m.

== Stuletni...

W tych dniach w gminie Brudno pod Warszawą zmarł Andrzej Brzoso, starzec, liczący w chwili zgonu 103 lat wieku, urodził się bowiem w r. 1788-ym.

Brzoso trudnił się prawie do końca furmaństwem, zachowując krzepkie siły i przytomny umysł.

Praca ta przyspieszyła zgon sędziwego starca, albowiem Brzoso spadł z woza przed paru miesiącami i odtąd nie mógł już wstawać z łóżka.

Starzec przeżył wszystkie swe dzieci i umarł u prawniczki swej, która jest sama już matką dwojga dzieci.

== Nowa sztuczka.

Jakiś pomysłowy wyzyskiwacz wpadł na nowy koncept wyłudzenia pieniędzy.

Ponieważ zechce on może w dalszym ciągu proceder ten uprawiać, opisanie zatem dwóch identycznych faktów, o których jednocześnie otrzymujemy wiadomość, może stanowić przestrożę i zapewnić ujęcie lotra.

Pp.: Hintz i Jerzmanowski mają rodziny swe na letnim mieszkaniu pod Nowomińskiem i tam co sobota dla przepędzenia niedzieli dojeżdżają.

Onegdaj, we wtorek, u obu w biurach, w których pracują, naturalnie w innych godzinach, pojawił się jakiś drab z waszecia wyglądający, z następującą wiadomością:

— Pani dziś w nocy zachorowała i przysłano mnie, aby pan koniecznie przyjechał.

Kiedy zaniepokojony dość lakoniczną wieścią małżonek rozpytuje się o szczegóły, tajemniczy posłaniec odpowiada:

— Nie wiem nic więcej, to mi kazali powiedzieć i proszę o zwrot za bilet.

Od każdego z mężów niefortunny zwiastun otrzymał po kilkanaście złotych.

Pp. H. i J. spotkawszy się w wagonie, mocno zdziwieni zostali, że żony ich razem zachorowały.

Tożsamość faktu i opis posłańca obudził podejrzenie mistyfikacyj.

Naturalnie, iż po przybyciu na miejsce podejrzenie zamieniło się w pewność.

Jeden z oszukanych, a mianowicie pan J., zamówił już na następny pociąg lekarza, którego przyjazd telegramem odwołał.

Panie były w jaknajlepszym stanie zdrowia.

W każdym razie oszust musiał cokolwiek znać stosunki rodzinne obu panów.

== Zaginieni.

Zamieszkały przy ul. Stare Miasto № 11-ty Szulim Zakręjger, mający lat 46, wyszedłszy z domu, więcej nie powrócił. Z domu № 10 na Krzywem Kole zaginął 10-letni Edmund Konstancki, blondyn.

== Znaleziony.

W cyrkułe wolskim znajduje się zabłąkany 5-letni chłopczyk w czerwonym ubranku i słomianym kapeluszu.

== Przez nieostrożność.

Robotnik Aleksander Osiński, zamieszkały na Kamionku znalazłszy stary nabój, zaczął się nim bawić, tymczasem nabój eksplodował, zadając O. bolesne rany na rękach i twarzy.

O. leczy się w domu.

== Pokąsanie.

Na Pelcowiznie Adam Chrzanowski robotnik, kolejowy, został napadnięty przez wielkiego brytana.

Między psem i człowiekiem wszczęła się zacięta walka. Brytan został zabity, lecz Chrzanowski został boleśnie pokąsany na rękach i nogach.

Skutkiem wysiłku walki, upływu krwi, a po części i bólu zemdlał.

Z przeprowadzonego badania okazało się, że pies nie był dotknięty wścieklizną.

W każdym razie Chrzanowski ma przed sobą parę tygodni kuracyj.

== Wypadek na kole.

Wczoraj o g. 11-iej przedpołudniem robotnik kolejowy, Jakób Teplow, zajęty ładowaniem towarów na stacji Praga-nadwiślańska, wskutek własnej nieostrożności dostawszy się między platformy z synami, został niemi silnie pokaleczony; nadto jedną z wystających na zewnątrz szyn obcięła mu palec lewej ręki. Rannego odwieziono do szpitala.

== Nagła śmierć.

Zamieszkała przy ul. Nowo-Krochmalnej pod № 8-ym Marjanna Wernec nagle życie zakończyła.

Ciało odesłano do prosektorjum.

== Pożar.

Na Pańskiej w domu pod № 80-ym w komórce drewnianej z niewiadomej przyczyny zafalała stara gardoroba, należąca do lokatorki Sosnowskiej.

Wszczynający się pożar przy pomocy dymów wników niebawem stróż miejscowy zagasił.

+ Komitet giełdowy w Odesie ogłosił konkurs na plan gmachu giełdowego, jaki w mieście tem ma stanąć. Termin konkursu naznaczony został na dzień 1-szy stycznia 1892-go r., a nagrody wynoszą: 1,000, 600 i 300 rs. Redakcja nasza jest w możności udzielić osobom interesowanym bliższych informacyj o warunkach tego konkursu.

+ Teatr amatorski.

W d. 10-ym maja w teatrze w Tomsku odbyło się przedstawienie amatorskie na korzyść biednych miejscowej kolonii katolickiej.

Amatorów odegrali: „Posażna jedynaczkę” Fredry i „Nową Francillon”, zaś w języku ruskim „Pokuse”.

W wykonaniu odznaczyły się panie Zal. i Rodz.

Czysty dochód przyniósł tylko 158 rs., t. j. mniej, niż urządzane na ten cel w poprzednich latach koncerty.

+ Sprzedaż dóbr.

W d. 8-ym b. m. w sądzie okręgowym kaliskim sprzedano majątek Grodna, położony w pow. kaliskim.

Nabył go za rs. 30,002 p. Aleksander Pobudkowski.

+ Fabryka prochu.  
Pod Ogrodzińcem, w powiecie olkuskim, na szosie pomiędzy Pilicą i Zawierciem, otwarta będzie wkrótce wielka fabryka prochu.  
Budynki fabryczne i mieszkalne w liczbie 25-u, jak donosi *Gazeta kielecka*, zostały ukończone, obecnie zaś robotnicy zatrudnieni są już tylko montowaniem maszyn i wykończaniem urządzenia wewnętrznego.  
Fabryka składa się z szeregu budowli odosobnionych i podgradzanych od siebie wysokimi wałami ziemnymi.  
Dla zmniejszenia szkód w razie eksplozji budynki wznoszono tak, że tylko trzy ściany ich są murywane, czwarta zaś z lekko osadzonego drzewa, wskutek czego w razie katastrofy runęłaby tylko to ostatnia ściana.  
Koszty budowy fabryki wynoszą już do 250,000 rs., zakładając zaś ją ruskie towarzystwo akcyjne, posiadające taki sam zakład w Szliselburgu pod Petersburgiem.

+ Grad.  
W majątku Grabina Wola, należącym do p. Płodowskiego w Szyneczach p. Chrzanowskiego, pod Łodzią, grad zrzucił w tych dniach ogromne szkody w płonach. Zasiewy nie były ubezpieczone.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu dzisiejszym, w magistracie warszawskim, odbędzie się licytacja: 1) o godz. 11-ej przed południem na dostawę w r. p. na potrzeby magistratu m. Warszawy 1,270 funtów świec stearynowych i 1,600 funtów nafty kaukaskiej—wadjum wynosi 34 rs.; 2) o godz. 12-ej w południe na dostawę w ciągu r. p. dla niższych stopni policji warszawskiej płótna i kitaju—wadjum 346 rs.  
— D. 18-go lipca, w mieszkaniu starszego przy ulicy Bednarskiej pod № 9-ym, odbędzie się półroczna sesja zgromadzenia białoskórników.  
— *Sprostowanie.*—W podanej wczoraj wiadomości o skradzeniu zegarka № 18.132 zaszła pomyłka: okradziono p. Skrodzkiego w samym biurze kontroli służących przy ulicy Złotej.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Stefania Osmólska,  
po długich cierpieniach, przeniosła się do wieczności dnia 14-go lipca 1891 r., przeżywszy lat 14. Pograżona w ciężkim smutku matka zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające we czwartek, o godzinie 10-ej rana, w kościele powązkowskim, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godz. 5-ej i pół po poł. na cmentarz powązkowski. —2522—

S. P.

**ANTONI KULIKOWSKI,**  
obywatel i właściciel restauracji,

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, dnia 14-go lipca r. b. przeniosł się do wieczności, przeżywszy lat 53. Pozostała żona wraz z synem, matką i bratem zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej dnia 17-go lipca, t. j. w piątek, o godzinie 10-ej rana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 6-ej po południu na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —2516

Telegramy „Kurjera Warszawskiego“.

**Petersburg** 15-go lipca. (Tel. Ajen. półn.)—Dziś rano złożono do grobu zwłoki księcia Włodzimierza syna Andrzeja Dolgorukowa. Na nabożeństwie żałobnym w cerkwi Zwiastowania, dokąd przywieziono zwłoki z dworca kolei, byli obecni: Ich Cesarskie Wysokości Wielcy Książęta Włodzimierz i Aleksy Aleksandrowicze, Michał Mikołajewicz, Książę Jerzy Maksymilianowicz Romanowski, Książę Lejchtenberski. Po nabożeństwie Ich Cesarskie Wysokości odprowadzili zwłoki z cerkwi do karawanu.

SPÓR O MORSKIE OKO.

**Lwów** 15-go lipca. (Tel. pryw. Kur. W.)—Sąd powiatowy w Nowym Targu skazał księcia Hohlohego, za naruszenie własności hr. Zamoyskiego, na grzywnę w wysokości tysiąca guldenów i polecił mu rozebrać dom, wystawiony samowolnie na obszarze spornym, pod rygorem kary pieniężnej w wysokości dziesięciu tysięcy guldenów.

**Wiedeń** 15-go lipca. (Tel. pryw. Kur. W.)—W sprawie o naruszenie własności nad Morskiem Okiem oświadczył hr. Taaffe, że rząd użyje stanowczych środków przeciw nagannej samowoli. Koło polskie jest z tej odpowiedzi zadowolone.

WYSTAWA W PRADZE.

**Wiedeń** 15-go lipca. (Tel. pr. Kur. War.)—W piątek wyjeżdżają do Pragi dla zwiedzenia wystawy, wraz z członkami klubu przedstawiciele większej własności ziemskiej, deputowani: Jaworski, Krański, Stadnicki, Skrzyński, Jędrzejowicz, Wodzicki, Piniński, Benoe, Klucki, Czajkowski i Abrahamewicz.

**Wiedeń** 15-go lipca. (Tel. pryw. Kur. W.)—Cesarz Franciszek Józef uda się do Pragi czeskiej dla zwiedzenia wystawy po wielkich manewrach wojskowych, które się odbędą w pierwszych dniach września.

**Belgrad** 15-go lipca. (Tel. pryw. Kur. War.)—W tych dniach wyjeżdża do Pragi towarzystwo, złożone ze 120-tu osób.

ROGULACJA DUNAJU.

**Budapeszt** 15-go lipca. (Tel. pryw. K. W.)—Okazało się, że system, według którego odbywają się roboty nad oczyszczeniem koryta Dunaju w Żelaznych Wrotach, jest niepraktyczny. Przedsiębiorcy będą musieli użyć innego systemu.

TAJNE STOWARZYSZENIE.

**Frankfurt** nad Menem. 15-go lipca. (Tel. pr. K. W.)—*Frankfurter Ztg.* donosi, że rząd niemiecki dostał w swe ręce ustawę stowarzyszenia francuzkiego, popierającego ideę odwetu, a mającego około 600 członków, między którymi jest wielu emigrantów z Alzacji i Lotaryngji. Siedzibą stowarzyszenia jest Nancy.

DOŚWIADCZENIA NA LUDZIACH.

**Berlin** 15-go lipca. (Tel. pryw. Kur. Warsz.)—Dziennik *Post* donosi, że minister oświaty zawiązał profesorów medycyny: Hahna i Bergmanna, którym zarzucano w dziennikach, że dla doświadczeń naukowych wszczepiali chorym raka, ażeby na te zarzuty natychmiast odpowiedzieli.

POWODZIE.

**Wrocław** 15-go lipca. (Tel. pryw. Kur. W.)—Na Szlaku, wskutek ciągłej ulewy, zalala woda wiele okolic. Komunikacje poprzerywane.

ROZBÓJNICY W TURCJI.

**Wiedeń** 15-go lipca. (Tel. pryw. Kur. W.)—Z Epiru nadchodzą wieści o pojawieniu się band rozbójniczych. Żandarmi tureccy odmawiają po słuszeństwa wyższym władzom, dopominając się o zold zaległy.

DŁUGI TURCJI.

**Wiedeń** 15-go lipca. (Tel. pryw. Kur. War.)—Z Konstantynopola donoszą, że Wysoka Porta powzięła zamiar zjednoczenia długów państwa, wskutek czego dokonana zostanie konwersja.

**Budapeszt** 15-go lipca. (Tel. pr. K. W.)—Deputowani: Horanszky i Ugron wnieśli interpelację z powodu manifestacji ulicznych podczas pobytu cesarza Franciszka Józefa w Rieco.

**Praga czeska** 15-go lipca. (Tel. pryw. Kur. W.)—Wydział teologiczny w uniwersytecie czeskim otwarty zostanie z początkiem półroczia zimowego.

**Berlin** 15-go lipca. (Tel. pryw. K. Warsz.)—Wbrew doniesieniu paryżkiego *Figara* zapewnia *Nordd. Allg. Ztg.*, że o obostrzeniu przepisów pasz portowych ze strony rządu niemieckiego nie w Berlinie nie wiedzą. Jeżeli w pojedynczych wypadkach nie chciano podróżnym, jadącym z Francji, wydawać kart przejazdu, to działo się to tylko w wypadkach wyjątkowych, gdy szło o zapobieżenie tajnym usiłowaniam, wymierzonym przeciw porządkowi publicznemu.

**Heidelberg** 15-go lipca. (Tel. Aj. półn.)—Operacja u księżniczki Mileny czarnogórskiej udała się; w dniu dzisiejszym księżniczka czuje się zdrowszą.

**Paryż** 15-go lipca. (Tel. pryw. Kur. Warsz.)—Wczorajsza parada wojskowa udała się wybornie; wszystkim podobały się szczególnie ewolucje kawalerji. Prezydent Carnot przesłał ministrowi wojny

Freycinetowi piśmienne życzenia, z powodu wybornej postawy wojska. (Aj. półn.)

**Zurych** 15-go lipca. (Tel. pryw. Kur. War.)—Castioni skazany został za zamordowanie Rossiego na zamknięcie w domu poprawy przez osiem lat, na pozbawienie praw cywilnych przez lat dwanaście i na zapłacenie 3,663 franków kosztów sądowych. (Aj. półn.)

TELEGRAMY HANDLOWE.

**Berlin** 15-go lipca. (Telegr. pr. Kurjera Warsz.)—Gielda dzisiejsza usposobiona była lepiej. obroty ożywiły się cokolwiek, a ruch wzmógł się, dzięki mniejszemu zaofiarowaniu. Rynek rubli, które miały lepszy pokup, doznał poprawy. Ruble w tranzakcjach dostawowych osiągały początkowo 223.75, a w chwili urzędowego zamknięcia posiadzenia 224.75, straciły zaś następnie 75 f. W porównaniu z wczorajszymi kursami odzyskały banknoty ruskie w obrotach gotówkowych 95 fen., a w dostawowych 75 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 1 m. 15 fen., krótki Petersburg o 1 m. 20 fen., długoterminowy zaś o 1 m. 30 fen. Przekazy na Wiedeń notowano krótkie lepiej o 10 fen., (173.20), długie bez zmiany (172.10). Listy zastawne ziemskie i listy likwidacyjne obniżyły się o 20 kop., poży z i wschodnie brano po 71.40. Więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane ruskie z roku 1880-go, i pożyczki premjowe ruskie z r. 1866-go, mniej natomiast za 4 1/2% listy zastawne ruskie, i premjówki ruskie z roku 1864-go, podczas gdy za 6% ruskie renty złote i kupony celne tyle co i wczoraj płacono. Akcje kredytowe austriackie bez ruchu. Dyskonto prywatne obniżyło się o 1/8%. Żyto cokolwiek słabiej: towar gotowy oddawano taniej o 25 fen., a dostawowy o 50 fenigów.

**Berlin** 15-go lipca (notowanie urzędowe giełdy).

Bil. bank. rus. w tr. nst.	224.70	Akcje d. z. war.-wied.	—
Weksle na Warszawę	224.85	Akcje kredytowe	—
Wek. na Petersb. krót.	224.20	Weksle na Londyn kr.	—
Wek. na Petersb. dług.	223.50	Wsk. na Londyn dl.	—
Bil. ban. russk. na dost.	224.50	Żyto w tow. gotow.	210.25
Wschodnia poz. II em.	71.40	Żyto na wiosnę	194.—
Listy zast. serji I-ej	70.70		

**Petersburg** 15-go lipca. Weksle na Londyn 90.25 Pożyczka premjowa I-ej em. 237.50. Pożyczka premjowa II-ej em. 225.50. Pólimperjały 7.25.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— Panu Stefanowi L. w Cz. — Fakt zbyt drobny, ażeby go publikować.  
— Panu E. L., staremu bywalcowi teatralnemu.— Prosimy o adres, celem porozumienia się listownego.

Nowa taryfa celna.

(Dokończenie).

A) Wykaz towarów importowanych.

Pozy-cja	Cło w zlocie R. k.
212. Guziki:	
1) z perłowej masy, wszelkie metalowe, oprócz złotych, srebrnych i platynowych (poz. 148), wszelkie lniane, bawełniane, wełniane i aksamitne od funta . . . . .	80
2) porcelanowe, szklane, drewniane, kościane i wszelkie inne od funta . . . . .	40
213. Obrobione pióra strusie, z marabu, ptaków rajskich itp., plumaże (pióropusze) i tkaniny z piór do ozdoby ubrań; kwiaty sztuczne, oprócz porcelanowych, fajansowych, bawełnianych i skórzaných; rośliny dekoracyjne sztuczne z domieszką materiałów droższych od funta brutto . . . . .	8 —
<i>Uwaga 1.</i> Pióra i skórki z piórami ptaków, gatunków cenniejszych i ptaków zwyczajnych, należącymi pióra cenne, w stanie surowym, nieobrobione, oraz części składowe kwiatów sztucznych wszelkie, opłacają cło po 4 r. w zlocie od funta.	
<i>Uwaga 2.</i> Rośliny dekoracyjne sztuczne z kwiatami i bez nich, bez domieszki droższych materiałów opłacają cło po 2 r. w zlocie od funta.	
214. Sieczka szklana, paciorki szklane, metalowe i z innych prostych materiałów:	
1) nienawlezione i nawlezione na nici w formie jednorodnych pod względem koloru i wielkości sznurków, pęczków lub motków od puda . . . . .	5 —
2) wyroby z sieczki szklanej i paciorków, chociażby z domieszką innych materiałów, od funta . . . . .	50
215. Wyroby galanteryjne i toaletowe, oddzielnie nie wymienione, w całości i rozbrane; zabawki dziecinne:	
1) cenne, w skład których wchodzi: jedwab, aluminium, perłowa masa, korale, sztykret, kość słoniowa, emalja, bursztyn itp. cenne materiały, metale i kompozycje metali polzacane i posrebrzane; wszelkie oddzielnie nie wymienione wyroby z masy perłowej, sztykretu, kości słoniowej, bursztynu od funta . . . . .	2 —
2) proste z częściami, oprawą, albo ozdobami z metali niedrogich i kompozycji metali (niepolzacanych i nieposrebrzanych) z rogu, kości, drzewa, porcelany, kamieni niedrogich, szkła, pianki morskiej, fiszbinu, gagatu, celulozoidu, lawy itp. tanich materiałów; wszelkie oddzielnie niewymienione wyroby z rogu, kości, pianki morskiej, fiszbinu, gagatu, celulozoidu, lawy i wosku od funta . . . . .	80

